

Czarnik, Oskar Stanisław

"Czasopisma awangardy. Cz. 2,
1931-1939", Tadeusz Kłak, Wrocław
1979 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 20/1, 128-131

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

mans Teresy Hennert), ale częściej drukowano literaturę trywialną (choćaby utwory M. Smolarskiego, J. Starskiego). Najwięcej tłumaczeń było z języka angielskiego i francuskiego, minimalnie z niemieckiego itd.

Autor bibliografii nie tylko zarejestrował, policzył i statystycznie scharakteryzował literaturę odcinkową, ale też ją przeczytał i dał temu interesujące światłocień. Z tego względu zajmująca jest lektura wstępu, poświęconego m.in. systematyzacji konwencji artystycznych, w ramach których mieszczą się utwory opisane w opracowaniu. Przyjęta systematyzacja ma wpływ na zastosowany opis bibliograficzny każdej z powieści, w którym obok danych zawsze przy takiej okazji podawanych występują także omówienia — czasami dość obszerne — najważniejszych elementów trywialnej fabuły, m.in. typizacja głównych postaci (przynależność do środowiska społecznego, określenie schematu „przyjaciel—wróg”), podstawowy zarys fabularny (rodzaje konfliktów, zakończenie akcji), oddziaływanie społeczno-ideowe powieści itd. Dzięki takiemu przedstawieniu literatury popularnej pomieszczonej w 30 najważniejszych gazetach otrzymaliśmy stosunkowo pełny przegląd występujących tam stereotypów, schematów interpretacyjnych i dekalogów polityczno-ideowych. Jest to więc interesujące osiągnięcie. Wystarczy ponadto powiedzieć, że na podstawie dostępnych w bibliografii informacji (a rozzeznanie ułatwia rozbudowany system indeksów) można śmiało pokusić się o pewne uogólnienia na temat wyborów literackich dokonywanych w czołowych pismach Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1918—1926, a tym samym na temat gustów czytelników tej prasy.

Bibliografia Czarnika powinna budzić tym większe zainteresowanie historyków prasy, iż wnosi do klasycznego sposobu prowadzenia badań wiele elementów świeżych. Proponuje unowocześnienie tradycyjnych metod, zwłaszcza że kładzie — oczywiście w odniesieniu do stosunkowo niewielkiej tylko części przekazu gazetowego — duży nacisk na analizę treści, niebanalnie charakteryzuje występujące w niej konwencje. Zapewne przedstawione w książce ustalenia i doświadczenia nie zawsze dadzą się wykorzystać przy opracowywaniu wszystkich wypowiedzi dziennikarskich. Niemniej już na pierwszy rzut oka stały się widoczne wielorakie zależności między utworami literackimi (w określony sposób opisanymi przez Czarnika) a innymi działami pism. Jakże często nie dbano zbyt pieczołowicie o zachowanie integralności spojrzenia na prasę jako na źródło historyczne, czego objawem było to, że nie zastanawiano się, czy np. artykuł wstępny zgodny jest treściowo z tezami obecnymi w powieści odcinkowej publikowanej w tym samym numerze dziennika.

Tak więc skromna edycja bibliografii odgrywa pewną rolę w rozwoju historiografii czasopiśmiennictwa polskiego, pozwala śmieiej sytuować ją w programie badań nad dziejami kultury. Z wielką nadzieją oczekiwać będziemy na druk anonosowanej pracy doktorskiej O. Czarnika, będącej pełniejszym podsumowaniem wieoletnich prac, których pierwsze owoce już teraz zapowiadają obfite plony.

Wiesław Władysław

Tadeusz Kłak, *Czasopisma awangardy, cz. II: 1931—1939*, Wrocław 1979, ss. 219 + 1 nb.

Druga część rozprawy Tadeusza Kłaka stanowi konsekwentną kontynuację jego poprzednich rozważań poświęconych inicjatywom czasopiśmienniczym awangardy literackiej w latach dwudziestych. Stosując tę samą metodę opisu autor omawia losy periodyków awangardowych drugiego dziesięciolecia okresu międzywojennego.

go. Przedmiotem studium stały się zatem losy „Żagarów” w okresie ich zależności od „Słowa”, a następnie „Pionów” jako kontynuacji „Żagarów” przy „Kurierze Wileńskim”. Kolejne ogniwo wywodu prezentuje „Żagary” jako pismo już niezależne od wileńskich dzienników. Dalsze wyjaśnienia charakteryzują „Kolumnę Literacką” — dodatek do „Kuriera Wileńskiego” — oraz prasę innych ośrodków: krakowską „Gazetę Artystów”, „Tygodnik Artystów” i „Nasz Wyrz”, lubelskie „Dźwigary” oraz „Apel” — dodatek do warszawskiego „Kuriera Porannego”. Tok wywodu uwzględnia również czasopisma, które współpracowały z awangardą, chociaż nie stanowiły właściwie jej oficjalnych trybun prasowych. Idzie tu o takie tytuły, jak „Kamena” i „Okolica Poetów”.

W kręgu zainteresowań badacza znalazły się również zamierzenia nigdy nie spełnione, zniweczone wskutek trudności materialnych czy też nieporozumień ideowych, artystycznych i osobistych między niektórymi pisarzami — inicjatorami ruchu odnowy literackiej. Tak właśnie można by określić próby założenia w Lublinie „Strefy” po upadku „Barykad”, projekt wydawania „Zmowy” jako wspólnego pisma grup lubelskiej i wileńskiej, a także zamiar powołania w Warszawie „Mety”, która miała nawiązywać do tradycji krakowskiej „Linii”. Dokumentacja archiwalna zebrana przez autora wyjaśnia przyczyny tych niepowodzeń.

Podobnie jak w pierwszej części rozprawy T. Kłak podkreśla również wysiłki niektórych pisarzy zmierzające do integracji rozproszonych dotąd inicjatyw prasowych poszczególnych grup literackich. Wspomniane dążenia znalazły wyraz m.in. w wymianie materiałów między krakowską „Linia” a wileńskimi „Pionami”, w polityce „Kameny” i „Okolicy Poetów”, zapraszających do współpracy twórców wyznających niejednokrotnie różnorodne koncepcje artystyczne. Powyższą tendencję omawia również autor na przykładzie pierwszego numeru „Pióra”, wydanego w drugim kwartale 1938 r. Dociekliwość badacza pozwoliła także odtworzyć zawartość drugiego numeru tego pisma. Co prawda egzemplarze nie dotarły już do czytelników, nie wiadomo nawet, w jakim stopniu ukończono druk nakładu u progu września 1939 r. Zachowane z tego numeru teksty krytycznie L. Frydgo, J. Zagórskiego, S. Kisielewskiego i J. Kotta, wybór utworów poetyckich i prozatorskich m.in. J. Czechowicza, C. Miłosza, J. Przybosia, S. Piętaka, interesujący przekład *Samowiedzy poezji* J. Maritain’a — wszystko to świadczyło o nie wyczerpanych jeszcze inspiracjach intelektualnych ruchu odnowy artystycznej. Awangarda pod koniec drugiego dziesięciolecia istnienia dojrzała do krytycznego spojrzenia na własną historię, usiłowała dokonać niekiedy surowej nawet selekcji swego dorobku. Dlatego przekonuje zapewne odbiorców stwierdzenie T. Kłaka, iż dwa numery „Pióra” z lat 1938—1939 były „raczej zapowiedzią niż spełnieniem, bardziej otwarciem niż zamknięciem” (s. 206). Tragiczne wydarzenia Września zniweczyły poczynania czasopiśmiennicze awangardy właśnie w tym okresie, gdy charakteryzowała je najbardziej otwarta postawa wobec różnych koncepcji artystycznych, gdy projekt wydawania pisma jednoczącego rozproszone grupy wydawał się bliski urzeczywistnienia. Zniszczenie tych dążeń przez najnowszą historię nasuwa myśl o śmierci J. Czechowicza w czasie kampanii wrześniowej w bombardowanym przez lotnictwo niemieckie Lublinie.

Prezentacja rozprawy T. Kłaka wymaga uwzględnienia przedziału rozgraniczającego jej obie części. Autor przyjął w swych rozważaniach cezurę 1931 r. Należałoby dodać, że przyjęta data posiada w pewnym sensie znaczenie umowne. Zwykłe następstwo zdarzeń nie stanowi w koncepcji autora rozstrzygającego kryterium. Przecież krakowska „Linia” ukazywała się dość długo równolegle z wileńskimi „Żagarami” i „Pionami”, a więc w 1931 i 1932 r. Rozgraniczenie wybrane przez autora wynika natomiast z motywacji politycznej i artystycznej, pojawiające się „Żagary” zapowiadało bowiem zasadnicze przekształcenia charakteru pism awangardowych powstających w ciągu lat trzydziestych. Na płaszczyźnie ideowej

wyznaczała te zmiany doniosła rola problematyki społecznej, podejmowanej na łamach niektórych pism. W dziedzinie artystycznej wyrażała je opozycja wielu debiutujących wówczas twórców tzw. drugiej awangardy wobec założeń teoretycznych T. Peipera, często również dystans w stosunku do poezji i wystąpień krytycznych J. Przybosia, J. Brzękowskiego, J. Kurka. Dlatego przyjęcie umownej cezury 1931 r. wyróżnia dwa sposoby pojmowania nowatorstwa artystycznego i roli czasopisma w ruchu odnowy literackiej. Dla większości uczestników wystąpień poetyckich z lat dwudziestych poszukiwania artystyczne stanowiły wartość autonomiczną, a rewizję tradycji literackich i walkę z oddziaływaniem Skamandra traktowano jako formę rewolucji przekształcającej wyobraźnię i sposób myślenia odbiorcy. Natomiast dążenia manifestowane w późniejszych czasopismach awangardowych — poczynając od „Zagarów” — sprowadzały się często do funkcjonalnego traktowania sztuki. W myśl tej koncepcji nowatorstwo artystyczne służyło potrzebie wyrażenia niepokoju czasu, nie przewyższonych konfliktów społecznych, a zagrożenie jednostki przez siły zbiorowe okazywało się inspiracją wielu obrazów artystycznych. Wiązała się z tym wizja świata w wielu utworach J. Zagórskiego, C. Miłosza, J. Czechowicza i innych twórców, dominacja katastrofizmu i humanizmu, odkrywającego na nowo wartość moralną człowieka w obliczu powszechnego zagrożenia, wśród symptomów bliskiego wstrząsu dziejowego. Ówczesne czasopisma wyrażały zatem odrębną świadomość pokoleniową tzw. drugiej awangardy, niektóre z nich podejmowały walkę z nowatorstwem podporządkowanym przede wszystkim wartościom estetycznym.

Druga część pracy T. Kłaka omawia te przekształcenia, a jednocześnie zaznacza dalszą obecność „zwrotniczan” w życiu literackim. Świadczyły o tym ich własne utwory i przedsięwzięcia wydawnicze, a także hasła powrotu do idei T. Peipera, głoszone przez L. Piwowara na łamach krakowskiego „Tygodnika Artystów”, oraz współpraca, jaką z J. Przybosiem, J. Brzękowskim i J. Kurkiem podejmowały redakcje nowych czasopism. Jednocześnie istniała tendencja przeciwna — do robek awangardy krakowskiej lat dwudziestych oceniano jako rewolucję wyłącznie estetyczną i mieszczańską, jako zamknięty już rozdział niedawnej przeszłości. W sposób najbardziej skrajny wypowiadał się w tym duchu M. Czuchnowski na łamach „Wsi — Jej Pieśni” oraz późniejszej „Nowej Wsi” w swej polemice z J. Przybosiem.

W sumie druga część pracy T. Kłaka w sposób przejrzysty i rzetelnie udokumentowany wyjaśnia ewolucję modelu czasopisma awangardowego w ciągu lat trzydziestych. Dzięki temu humanistyka polska wzbogaciła się o interesującą pozycję, omawiającą współzależność inicjatyw prasowych i artystycznych. Obie części studium T. Kłaka stanowią zatem syntezę rozproszonych, najczęściej efemerycznych, ale zarazem ciekawych poczynąń czasopiśmienniczych, jakie podejmowała awangarda w ciągu całego dwudziestolecia międzywojennego.

Pewne uczucie niedosytu budzi natomiast omówienie „Kolumny Literackiej” — jej związku z całą polityką kulturalną „Kuriera Wileńskiego” — oraz roli „Apełu” w całokształcie działalności „Kuriera Porannego”. Nasuwa się bowiem pytanie, dlaczego te właśnie pisma, związane z lewicą piśmudzykowską, przez dość długi okres udostępniały swe łamy twórcom awangardowym. W jakim stopniu decydowały o tym zjawisku utylitarne cele polityczne, w jakiej mierze wywierały wpływ na ten mecenat idee, sympatie i związki osobiste, sięgające lat wcześniejszych, jeszcze przed wydarzeniami 1926 r.? Być może praca T. Kłaka zainspiruje badaczy do podjęcia tego właśnie problemu.

Dalsze postulaty należałoby skierować raczej pod adresem wydawnictwa niż autora. Otóż można sądzić, że w ciągu najbliższych lat okaże się potrzebne wznowienie studium T. Kłaka, książki odkrywczej, a wydrukowanej przecież w niewielkim nakładzie. Dlatego w przyszłości należałoby wydać tę rozprawę w jednym

tomie, co ułatwiłoby nabywcom porównanie stanowiska ideowego i artystycznego czasopism awangardy w ciągu lat dwudziestych i trzydziestych. W zakończeniu książki okazałby się zapewne przydatny aneks dokumentacyjny, zawierający poszczególne tytuły czasopism w porządku alfabetycznym oraz informujący w miarę możliwości o wysokości nakładu, ilości stron oraz lokalizacji omawianych numerów w bibliotekach polskich. Byłoby również rzeczą celową wzbogacenie przez wydawnictwo zawartości książki kilku przynajmniej ilustracjami, ukazującymi charakterystyczne elementy graficzne niektórych czasopism, nowatorskie propozycje, jakie pewne grupy awangardy (co prawda przede wszystkim plastycznej) starały się wnieść do sztuki drukarskiej.

Powyższe uzupełnienia byłyby zwłaszcza pożyteczne dla tych potencjalnych odbiorców (nauczycieli, studentów z mniejszych ośrodków, zdolniejszych uczniów), którzy są pozbawieni bezpośredniego dostępu do czasopism awangardy, przechowywanych w jakże szczupłym wyborze w stosunkowo nielicznych bibliotekach. Dlatego poszerzenie obiegu społecznego studium T. Kłaka jest chyba w pełni uzasadnione zarówno ze względów badawczych, jak i popularyzatorskich.

Oskar Stanisław Czarnik